

Obywatele do sądów!

23 sierpnia 2011

W Polsce nie ma instytucji ławy przysięgłych. W 2007 roku usunięto też ławników ze składów orzekających w sprawach karnych w sądach rejonowych. Pozycja sędziów zawodowych została silnie wzmocniona, pomimo tego, że ich orzeczenia nierzadko są wątpliwe. Bloger B. Goczyński (obecnie uwięziony po sfingowanym procesie) złożył skargę konstytucyjną, domagając się udziału obywateli w sprawowaniu wymiaru sprawiedliwości. Poprzyjmy ją!

CZY SĄDOWNICTWO MOŻE OPIERAĆ SIĘ TYLKO NA SĘDZIACH ZAWODOWYCH?

Art. 182. Konstytucji RP stanowi: „Udział obywateli w sprawowaniu wymiaru sprawiedliwości określa ustawa”. A więc polska Konstytucja stanowi dobitnie o udziale w orzekaniu sędziów niezawodowych.

Tymczasem w Polsce zaczyna mieć miejsce marginalizowanie uczestnictwa obywateli w sprawowaniu wymiaru sprawiedliwości. Wyrazem tego jest uchwalona 15 marca 2007 roku nowelizacja ustaw, m.in. ustawy – Kodeks postępowania karnego (Dz. U. Nr 98, poz. 1070, z późn. zm.), która odsunęła ławników od udziału w większości spraw karnych w I instancji.

Doszło w ten sposób do zupełnego wypaczenia zasady konstytucyjnej i przekształcenia na skutek tego całej istoty procedury karnej. Na gruncie przepisów art. 28 k.p.k. i 30 kpk w postępowaniu karnym w pierwszej instancji na rozprawie głównej i posiedzeniu sąd orzeka w składzie jednego sędziego, jeżeli ustawa nie stanowi inaczej. Tylko w sprawach o zbrodnię sąd orzeka w składzie jednego sędziego i dwóch ławników.

Zasadę wypływającą z konstytucji uczyniono wyjątkiem.

Uzasadnienie projektu odsuwającego ławników było wyłącznie pragmatyczne. Ustawodawca wskazywał na potrzebę wyrugowania:

„niebagatelnych kosztów społecznych (ponad 200 milionów złotych rocznie), wynikających z udziału czynnika społecznego w sprawowaniu wymiaru sprawiedliwości”, w tym ”kosztów ryczałtowych wynagrodzeń za udział w posiedzeniach, a także kosztów odrywania od pracy tej części ławników, która jest aktywna zawodowo” oraz „kosztów odroczonych spraw albo rozpoznawanych od początku z uwagi na brak subordynacji ławników lub na stan zdrowia często starszych osób”. Wskazywano też na „koszty braku rzeczywistej kolegialności orzekania pomimo ustawowych deklaracji i wymogów”.

Uzasadnienie to razi pominięciem w analizie najistotniejszych argumentów przemawiających za udziałem w orzekaniu tzw. sędziów społecznych. A więc przypomnijmy (za treścią skargi konstytucyjnej sygn. Ts 180/10):

1. w nowożytnej Europie instytucja ławników powstała w opozycji do absolutyzmu królewskiego, gdzie funkcjonowały tzw. sądy monarsze – gdy rezygnujemy z udziału ławników cofamy się do tamtej epoki,
2. historycznie znane są dwie główne formy udziału czynnika społecznego w orzekaniu: sądy przysięgłych i sądy ławnicze; sądy przysięgłych występowały przede wszystkim w procesie karnym; w procesie cywilnym – tylko w zasadzie w krajach anglosaskich;
3. w prawie kontynentalnym nowożytny sąd ławniczy, który powstał w połowie XIX w. w Niemczech, rozpowszechnił się w innych ustawodawstwach europejskich; ustrój sądu ławniczego oparty jest na formalnym równouprawnieniu i zespoleniu czynnika obywatelskiego i zawodowego – ławnicy tworzą razem z sędzią zawodowym jeden skład orzekający; każdy członek sądu ławniczego ma przy wyrokowaniu równy głos co do wszystkich kwestii podlegających rozstrzygnięciu,
4. system ławniczy kojarzy się w Polsce niesłusznie z epoką PRL-u – jest tak dlatego, że w Polsce współczesnej zasadnicza

reforma w zakresie sądów ławniczych dokonana została w 1950 r. i polegała na wprowadzeniu udziału ławników do orzekania we wszystkich sądach pierwszej instancji, zarówno w sprawach karnych, jak i cywilnych (por. ustawy z dnia 20 lipca 1950 r. o zmianie prawa o ustroju sądów powszechnych, Dz. U. Nr 38, poz. 347, o zmianie przepisów postępowania karnego, Dz. U. Nr 38, poz. 348 oraz o zmianie przepisów postępowania w sprawach cywilnych, Dz. U. Nr 38, poz. 349); zasada powszechnego udziału ławników w sądownictwie podniesiona została do rangi konstytucyjnej w Konstytucji z 1952 r.; istotnych zmian dokonano następnie ustawami z dnia 28 marca 1958 r. o zmianie przepisów postępowania karnego (Dz. U. Nr 18, poz. 76) oraz o zmianie przepisów postępowania w sprawach cywilnych (Dz. U. Nr 18, poz. 75), ograniczając udział ławników,

5. w doktrynie podkreśla się, że zalety systemu ławniczego polegają przede wszystkim na tym, iż ławnicy reprezentują poczucie sprawiedliwości i opinię publiczną, w szczególności środowiska, z którego się wywodzą, przyczyniają się do kształtowania poglądów prawnych społeczeństwa, a przeciwstawiają się rutynie sędziowskiej, wnosząc do orzekania własne doświadczenie życiowe i wiedzę zawodową; udział ławników skłania wszystkich uczestników procesu sądowego do większej staranności w wykonywaniu swych czynności i zwiększa niezawisłość składu sądu oraz utrudnia wywieranie nacisku na sąd,

6. jak wyżej przypominano, już w latach 60-tych próbowano ograniczyć udział ławników w orzekaniu; obrońcy systemu ławniczego – w ślad za literaturą zachodnioeuropejską – podnosili wówczas, że: „Przypomnijmy dziś obszerną, wielostronną argumentację, jaką posługiwali się rzecznicy sądów przysięgłych (...). Były to motywy sądenia podkreślające potrzebę sądenia ludzi przez obywateli im równych, tj. przez przedstawicieli tej samej klasy, a nie przez podporządkowanych rządowi królewskiemu sędziów – urzędników. Obok tego spotykamy również postulaty bardziej demokratyczne, kładące nacisk na

konieczność udziału w sądzie przeciętnych, prostych obywateli (simples citoyens), reprezentujących społeczne poczucie sprawiedliwości, orzekających wyłącznie na podstawie swego głębokiego, wewnętrznego przekonania (intime conviction), a nie według sztywnej litery przepisów prawa. Przypomnijmy wreszcie koronny argument wszystkich obrońców sądów przysięgłych, dzięki której instytucja ta mimo licznych braków i niedostatków długo zachowała niezwykle wysoki prestiż w oczach opinii publicznej i opierała się wielu próbom reform: czynnik niezawisłości, znacznie większy u przysięgłych niż u sędziów zawodowych, związanych całą swoją karierą z rządem i od niego uzależnionych”,

7. podczas cytowanej dyskusji w latach 60-tych ustosunkowywano się też negatywnie do orzekania w składzie jednoosobowym – podnoszono, że: „w związku z konstytucyjną rangą zasady udziału ławników w wymiarze sprawiedliwości przepisy (dot. o ograniczeniu udziału ławników) nie mogą być interpretowane rozszerzająco, ale muszą być traktowane rzeczywiście jako wyjątki”, innymi słowy okazuje się, że ówczesnie Konstytucja posiadała większe znaczenie niż współcześnie, gdzie w celach pragmatycznych praktycznie zniesiono w 2007 roku całkowicie udział przedstawiciela społecznego w procesie stosowania prawa; zwraca też uwagę, że w poprzednim ustroju wskazywano na rozwiązania idące w przeciwną stronę, ale które mogłyby jednak służyć realizacji prawa do rzetelnego sądu: „Wyłączenie udziału ławników w rozprawie przed pierwszą instancją może polegać na tym, że w miejsce ławników wprowadza się sędziów państwowych, że zatem sprawy rozpatrywane są w zespole wzmocnionym składającym się z trzech sędziów”, a zatem eliminując ławników nie posuwano się do zastąpienia sądu ławniczego składem sędziowskim jednoosobowym, jak obecnie się to stało po nowelizacji z 2007 roku.

JAK ARGUMENTUJĄ ANTAGONIŚCI SĄDÓW ŁAWNICZYCH?

Przeciwnicy sądów ławniczych posługują się – oprócz argumentów finansowych – uzasadnieniem eksponującym rzekomą przewagę

„sądownictwa zawodowego, wysoko kwalifikowanego i usytuowanego na poziomie uwieńczenia kariery prawniczej” nad sędziami społecznymi.

Taka argumentacja budzi wątpliwości nawet u niektórych wysoce prominentnych sędziów. Np. sędzia Marek Celej (były członek Krajowej Rady Sądownictwa) nie kryje swojego stosunku opozycyjnego względem eliminowania ławników ze składów orzekających. Cytuję: „Przede wszystkim błędem było moim zdaniem wycofanie ławników z sądów rejonowych, bo to głównie tam potrzebne jest ich doświadczenie życiowe i wsparcie dla młodych sędziów. Do sądów rejonowych przychodzą młodzi ludzie – od 29. roku życia – i orzekają często w bardzo trudnych sprawach, czasem dotyczących realiów, które nie mogą być im znane. Jeśli w takich okolicznościach ma się obok siebie dwie poważne osoby, łatwiej podjąć trudne decyzje”. Wskazuje również źródło zmian dokonanych w procedurze polskiej: „To prawda, większość sędziów nie chce ławników. I to jest przyczyna niekorzystnych sondaży i krytycznych opinii na ich temat. W ślad za tym idą zmiany przepisów ograniczające zakres działania ławników”.

A zatem to sędziowie zawodowi nie chcą ławników w sądach, nie życzą sobie, aby ktoś „im patrzył na ręce” i spowalniał procesy decyzyjne, związane z wydawaniem orzeczeń.

Nowelizacja procedury karnej, dokonana w 2007 roku, jawi się jako sprzeczna zarówno z Konstytucją, z dorobkiem doktryny, jak i zdrowym rozsądkiem. Poważne decyzje w procesach karnych oddano w ręce składów jednoosobowych, złożonych często z sędziów bardzo młodych, posiadających znikome doświadczenie życiowe i zawodowe. Jest to przyczyną – w mojej ocenie – wzrastającej liczby poważnych omyłek sądowych i rosnącego niezadowolenia społeczeństwa z funkcjonowania sądownictwa.

DLACZEGO BOGDAN GOCZYŃSKI ZŁOŻYŁ SKARGĘ KONSTYTUCYJNĄ?

Bloger Bogdan Goczyński – jak już informowałam poprzednio –

został w lipcu 2011 r. uwięziony na skutek – jak sam wiarygodnie wywodzi – błędów popełnionych przez sędziów orzekających w składach jednoosobowych w dwóch procesach karnych.

Jak podawałam we wcześniejszych publikacjach, Goczyński, inżynier, który powrócił do Polski jako zamożny człowiek po prawie 20 latach emigracji w Australii i założył tutaj rodzinę, po pewnym czasie stał się ofiarą konfliktu małżeńskiego na tle przynależności żony do sekty. Jego małżonka, powiązana zawodowo z sądownictwem (mediator sądowa w sprawach rodzinnych) wniosła o rozwód i alimenty. Przyznano je – od niepracującego już wówczas inżyniera – w absurdalnej wysokości 7.000 zł na 2 kilkuletnie córeczki-bliźniaczki, co miało służyć przejęciu przez byłą żonę jego osobistego majątku. Było to tym bardziej ułatwione, że zawiadomienia o posiedzeniach i postanowienia sądowe wysyłano najczęściej na błędne adresy. Jednocześnie żona wyprowadziła się z domu i od tego czasu (2005 rok) już nigdy – wbrew orzeczeniom sądowym ustalającym kontakty – nie zezwoliła mężowi, aby zobaczył się z córkami. Jednocześnie wraz ze swoją matką oskarżyły Goczyńskiego o przemoc domową. Odbłyły się dwa procesy oparte na całkowicie niewiarygodnych materiałach dowodowych.

Dość powiedzieć, że w jednym z procesów (oskarżenie z 2007 roku) Goczyńskiego pomówiono (wyłącznie na podstawie zeznań rzekomo pokrzywdzonej teściowej i później pozyskanych przez nią świadków „ze słyszenia”), że miał on (gdy przyjechał do Tarnowskich Gór, próbując zobaczyć się z córkami) bić teściową po klatce piersiowej, gdy w rzeczywistości miała ona obrzęk stawów skokowych z powodu przeskakiwania przez płot, co czyniła, aby uniemożliwić kontakt ojca z córeczkami. W tejże sprawie nikt ze świadków oskarżenia nie zgodził się na badania wariografem, gdy tymczasem takim badaniom poddał się Goczyński, uzyskując potwierdzenie swojej prawdomówności. Mimo tego rodzaju absurdalnych „dowodów” Goczyńskiego skazano na 6 miesięcy pozbawienia wolności w zawieszeniu.

W 2010 roku – utraciwszy całkowicie zaufanie do sądów – pisał on już dobitnie i z goryczą do Prezes SR w Tarnowskich Górach:

„Sygn. akt II K 856/07

16 lutego, 2010 roku

Bogdan Goczyński

P. Teresa Żyłka

Prezes Sądu Rejonowego w Tarnowskich Górach

ul. Opolska 17

42-600 Tarnowskie Góry

Dotyczy fabrykowania oskarżeń i wyłudzenia pieniędzy.

W związku z pismem Pani Sądu z dnia 28 grudnia 2009r. z żądaniem zapłacenia 1122,40 zł tzw. kary i kosztów sądowych, informuję, że nie mam zwyczaju płacić oszustom. Oskarżenie w tej sprawie było prymitywnie sfabrykowane a Pani jako sędzia otrzymała polecenie wydania z góry określonego wyroku. W ramach zleconego zadania świadomie dopuściła Pani zeznania fałszywego świadka – Małgorzaty Sławik i tolerowała fałszywe zeznania oskarżycielek. Gwoli przypomnienia, Małgorzata Sławik zeznała, że biłem jej sąsiadkę po głowie, jednak owa sąsiadka tego nie potwierdziła.

Według aktu oskarżenia miałem bić Zofię Bachonko po klatce piersiowej, wskutek czego doznała ona obrzęku stawów skokowych i kolana. Żeby uwierzyć w takie brednie trzeba być małym dzieckiem, w dodatku z zespołem Downa, albo dyspozycyjnym prezesem sądu rejonowego.

Dodatkowo, świadkowie oskarżenia odmówili poddania się badaniu wariografem podczas gdy ja to uczyniłem. Wariograf w całości potwierdził moją wersję wydarzeń. Wariograf jest urządzeniem nieporównywalnie bardziej wiarygodnym niż jakikolwiek polski sędzia. Jest w nim zawarta praca i doświadczenie pokoleń specjalistów z różnych dziedzin nauki, w tym psychologii i fizjologii.

Zatem jeśli Pani potrzebne są pieniądze to proponuję wziąć garnuszek i iść z nim na ulicę wzorem podobnych Pani szwindlerów.

Bogdan Goczyński

Do wiadomości: www.aferyprawa.eu”

W drugim, wcześniejszym procesie (zainicjowanym aktem oskarżenia z 2006 roku), po dwukrotnie przeprowadzonej procedurze apelacyjnej, Goczyńskiego skazano na grzywnę w wysokości 1000 zł za rzekome pobicie żony, mimo poważnych wątpliwości dowodowych, w zasadzie dyskwalifikujących akt oskarżenia. Wątpliwości te były podniesione w postępowaniu apelacyjnym i później w skardze kasacyjnej:

1. Goczyński miał spowodować obrażenia ciała swojej żony w postaci otarć w pobliżu kręgosłupa piersiowego, otarć naskórka na ramieniu prawym, otarcia i zasinienia w okolicy biodra, zasinienia pośladka lewego – pomimo tego, że żona w dniu domniemanego pobicia trafiła do szpitala (pogryzł ją pies), a karta informacyjna ze szpitala nie zawierała opisu żadnych innych obrażeń poza śladami ataku psa,

2. mimo to Sąd przyjął, że żona Goczyńskiego została pobita, gdyż uznano, że wiarygodna jest obdukcja medyczna, sporządzona 5 miesięcy po rzekomym zdarzeniu pobicia, całkowicie rozbieżna z kartą informacyjną ze szpitala,

3. nadto pominięto dowód z badania wariograficznego, któremu poddał się Goczyński i który potwierdzał jego prawdomówność, gdy jednocześnie świadkowie oskarżenia odmówili poddania się badaniu wariografem, a ponadto oddalono wniosek o przeprowadzenie dowodu z eksperymentu procesowego.

Bogdan Goczyński, po prawomocnym wyroku w sprawie rzekomego pobicia żony, złożył z pomocą adwokata skargę do Trybunału Konstytucyjnego, gdyż doszedł do wniosku, że zostało naruszone jego konstytucyjne prawo do niezależnego, bezstronnego i niezawisłego sądu (Art. 45 Konstytucji). Prawo to zostało jego

zdaniem pogwałcone, ponieważ Sąd orzekał nie tylko wbrew procedurze karnej, ale także był nienależycie obsadzony, gdyż procesował i wydawał wyrok w składzie jednoosobowym.

Oceniając postępowanie sędziów na rozprawie trudno nie przyznać racji Bogdanowi Goczyńskiemu, który ponadto powołuje się na obserwacje z sądownictwa australijskiego, gdzie działają ławy przysięgłych i gdzie w jego ocenie tak rażące błędy w orzekaniu – jak w jego sprawach – nie zdarzają się.

Goczyński twierdzi, że żaden skład sędziów społecznych nie dopuściłby się aż tylu naruszeń art. 7 k.p.k. (artykuł ten wymaga, aby wyroki były wydawane z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego), jak uczynił to w jego sprawie młody sędzia zawodowy, oceniający dowody z perspektywy własnego niewielkiego doświadczenia, a nadto arbitralnie, bez kontroli ze strony czynnika obywatelskiego.

W skardze konstytucyjnej Goczyńskiego napisano:

„W trakcie procesu, który stanowi przyczynek do niniejszej skargi, zasada prawa do sądu w rozumieniu art. 45 w zw. z art. 182 Konstytucji, została rażąco naruszona. Bogdan Goczyński poprzez pozbawienie go możliwości odwołania się na etapie postępowania dowodowego do kogoś innego poza sędzią zawodowym, który w swoim zachowaniu odbiegał od standardów bezstronności i niezawisłości – został pozbawiony swojego uprawnienia do sprawiedliwego rozpatrzenia sprawy – do sprawiedliwego sądu.”

LOS SKARGI KONSTYTUCYJNEJ GOCZYŃSKIEGO

Trybunał Konstytucyjny po wstępnym rozpoznaniu skargi na posiedzeniu niejawnym postanowił o nienadaniu jej dalszego biegu. Sędzia Wojciech Hermeliński uznał, iż w Art. 182 Konstytucji RP nie ma nakazu powszechnego wprowadzenia uczestnictwa obywateli do sprawowania wymiaru sprawiedliwości, czy nawet sugestii konstytucyjnej, że należy preferować

orzekanie z udziałem tego czynnika. Zdaniem Sędziego Konstytucja dopuszcza taki udział, ale do niego w żaden sposób nie zobowiązuje.

Argumentacji sędziego Hermelińskiego poświęcę oddzielną notkę. Z jego orzeczeniem w zasadniczy sposób nie zgadzam się.

W tym miejscu jednak chcę już podkreślić, że w związku z wyrokiem grzywny za rzekome pobicie żony, którego miał się dopuścić Goczyński w 2005 r. i w związku z którym złożono skargę konstytucyjną, której to skardze nie nadano biegu, co zamknęło B. Goczyńskiemu jakiejkolwiek dalsze możliwości odwoławcze, Sąd RP odwiesił mu drugi z analizowanych powyżej, a równie wątpliwy, wyrok Sądu w Tarnowskich Górach (za rzekome pobicie teściowej w 2007 r.).

Bogdan Goczyński został zatrzymany przed swoim domem w dniu 27 lipca br. i odsiaduje teraz wyrok 6 miesięcy więzienia.

Podstawy faktyczne uwięzienia są rzeczywiście w najwyższym stopniu wątpliwe. Z tego powodu osobiście gorąco popieram Zażalenie Bogdana Goczyńskiego na Postanowienie Trybunału Konstytucyjnego o odmowie nadania biegu jego skardze konstytucyjnej. Zażalenie to Goczyński zdążył złożyć przed swoim uwięzieniem.

Będę namawiać środowisko blogerów do szerokiego poparcia Zażalenia Goczyńskiego złożonego w TK. Ale o tym już w kolejnej notce.

Ławnicy muszą wrócić do polskich sądów karnych. Inna możliwość to wprowadzenie do naszego sądownictwa ław przysięgłych. Woluntaryzm sędziów zawodowych musi się skończyć. Jediną dostępną w tym zakresie metodą jest poszerzenie składów orzekających sądów o sędziów niezawodowych.

Autor: Rebeliantka

Źródło: [Nowy Ekran](#)

BIBLIOGRAFIA

1 .

<http://rebeliantka.nowyekran.pl/post/22212,bloger-i-dziennikarz-bogdan-goczynski-aresztowany>

2 .

<http://rebeliantka.nowyekran.pl/post/22845,wspierajmy-uwiezionego-goczynskiego>

3 .

<http://rebeliantka.nowyekran.pl/post/23553,wczoraj-w-warszawie-w-sprawie-goczynskiego>

4 .

<http://bgoczynski.wordpress.com/2010/02/17/szwindlerom-nie-pla-ce-pismo-do-prezesa-sadu-w-tarnowskich-gorach/>

5 .

<http://www.aferyprawa.eu/index2.php?p=teksty/show&dzial=wyceny&id=2867>

6 .

<http://bgoczynski.files.wordpress.com/2011/07/skarga-konstytucyjna-ts-180-10.pdf>

7 .

<http://bgoczynski.files.wordpress.com/2011/07/post-ts-180-10-z-30-06-2011-odmowa-nadania-biegu.pdf>

8 .

<http://bgoczynski.files.wordpress.com/2011/07/zazalenie-na-odmowe-ropzpatrz-skargi-konst-ts-180-10.pdf>

9 .

<http://telewizja.nowyekran.pl/post/22863,bogdan-goczynski-rozmowa-w-wiezieniu>

10 .

<http://carcinka.nowyekran.pl/post/22858,nowy-ekran-w-wiezieniu>

- sprawa - bogdana - goczynskiego - video